Rok IX

Nr. 158

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Pelagji
Piątek: † Jana Gwalberta

CHOJNICE, piątek dnia 12 lipca 1929 r.

Słońca wschód 3.52 zachód 20.18
Księżyca wschód 9.36 zach. 23.03

Czego spodziewają się Niemcy?

Przed międzynarodową konferencją ministrów w sprawach odszkodowań wojennych

Bezpośrednio po konferencji madryckiej i po rozmowie min. Stresemanna z Poincarem i Brian dem w Paryżu rozpoczęły Niemcy „przygotowywaćteren" do międzynarodowej konferencji ministrów. Gorączkowo poczęto tu lansować wiadomości, iż Francja pragnie bezzwłocznego zwołaniakonferencji, jeszcze przed 1-szym sierpnia br., że konferencja niewątpliwie odbędzie się w Londynie pod przewodnictwem Mac Donalda, że Francja przeciwko odbyciu konferencji w Londynie nie będzie miała zastrzeżeń, chociażby ze względów kurtuazji dyplomatycznej„ etc. Wszystkie te pobożne życzenia rządu niemieckiego podawano opinji publicznej pod płaszczykiem życzeń Francji.

Mimo powściągliwych głosów prasy francuskiej, republikanie niemieccy — demokraci socjaliści, centrum — a więc zwolennicy polityki p. Stresemanna — poczęli zdradzać optymizm zarówno co do programu konferencji, jak co do jej wyników.

„Pragniemy tylko pokoju: pokoju bezwzględnego w Europie — oczyszczenia atmosfery z trującego jadu niezgody i nienawiści" — wołają demokraci — i w imię tego pokoju żądamy przedterminowej zupełnej ewakuacji Nadrenji i uwolnienia Zagłębia Saary".

„Nie podpiszemy planu Younga, dopóki w Nadrenji stać będzie chociażby jeden obcy żołnierz" woła z patosem pan Stresemann w parlamencie. „Nie podpiszemy planu Younga i gotowi jesteśmy zerwać nawet rokowania (konferencję) jeśli będzie mowa o stałej komisji kontrolnej w strefie Nadrenji" — powtarza za Stresemannem pan Schacht w Monachjum. „Nie dopuścimy pod żadnym warunkiem do komisji która w poetycznym języku Brianda nazywa się „komisją pojednawczą", bo Liga narodów posiada dostateczne i dla Nadrenji wstarczające organizacje kontrolne" — oświadcza jeden z wybitnych polityków demokratycznych. Przystrojeni w togę pokoju, czując za plecami poparcie Mac Donalda, niemieccy mężowie stanu nabrali na nowo butnego rozmachu i oświadczają, iż data ewakuacji musi zostać ustaloną przed ratyfikacją planu Younga i to ewakuacji jednorazowej, nie etapami — jak to zamierza Francja. „Nie uznajemy półśrodków, oczekujemy zwartego czynu i spodziewamy się, że nadzieje nasze nie zostaną tym razem zawiedzione" — pisze naczelny organ demokratów.

Czego oczekuje pan Stresemann, Hilferding i Wirth (przypuszczalna delegacja niemiecka na konferencję) od tej nowej międzynarodowej wymiany zdań? Ni mniej ni więcej tylko jeśli nie zupełnej to w każdym razie częściowej ewakuacji Nadrenji i uwolnienia Zagłębia Saary z mniejszą jednak pewnością i nie bez kompensat za kopalnie saarskie.

Niektórzy, bardzo różowo na świat patrzący politycy demokratyczni posuwają swój optymizm do tak absurdalnych rozmiarów, iż uważają ewakuację i to całkowitą, jako rzecz pewną, co do której niema dwóch zdań.

„Istnieją pewne koła w Lidze narodów, wysuwające tezę odroczenia zupełnej ewakuacji aż do czasu efektywnej mobilizacji części niemieckich spłat rocznych, lecz ma to być wszędzie zadaniem międzynarodowego Banku reparacyjnego i jeśliby Francja chciała operować tak słabemi argumentami, naraziłaby się na zarzut nielojalności wobec Niemiec ze strony całego świata. Rząd francuski dał jeszcze w Lugano zapewnienie bezzwłocznego i definitywnego oczyszczeniawszystkich międzynarodowych problemów z czasów wojny pozostałych. O ostatecznej likwidacji wojny nie może rząd niemiecki mówić, dopóty tak wielki obszar ziemi niemieckiej znajduje się w więzach niewoli". „Francja musi swe przyrzeczenie wykonać i możemy na to liczyć" — piszą owi optymiści republikanie.

Dla Niemiec wojna jeszcze nie została zlikwidowana i pokój w Europie został skonsolidowany Dla nich przyszła konferencja dyplomatów ma przynieść definitywną „likwidację wszystkich problematów nierozwiązanych z czasu wojny" — i tego z całą pewnością i z ufnością w Mac Donal dzie oczekują. Na programie konferencji znaleźć się musi — zdaniem Berlina — nietylko kwestja Nadrenji, ale i Zagłębia Saary — a dyskusja nad programem musi być nietylko zupełnie wyczerpującą, ale przynieść pozytywne rezultaty: definitywne załatwienie sprawy.

„Francjo dziś na niepewnychpodstawach stoi — z Anglją oziębienie stosunków — brak pośrednika Chamberlaina — Ameryka dała solidną odprawę, wobec tego należy sobie zapewnić wykona nie zobowiązań reparacyjnych ze strony Niemiec przy pomocy łatwych kompensat".

A co do Zagłębia Saary, argumentacja Wilhelmstrasse jest następującą:

Plebiscyt, przewidziany dla Zagłębia Saary traktatem wersalskim na rok 1935, wypadnie „niewątpliwie" na korzyść Niemiec. „Czyżby Briandowi tak bardzo zależało na pozostawieniu flagi francuskiej w Zagłębiu Saary jeszcze przez lat pięć?" —pisze jeden z naczelnych polityków demokratycznych. „Chyba raczej będzie tego unikał i zechce wyzyskać sytuację i zdobyć dziś jeszcze możliwe konmpensaty za zwrot kopalni saarskich które przemysłowcom francuskim w gruncie rzeczy nigdy nie dawały oczekiwanych zysków — kompensaty, które w roku 1925 staną się iluzoryczne. „Jeśli Francja liczy na plebiscyt dozna wielkiego zawodu".. „Cała Liga narodów — z wyjątkiem delegacji polskiej — przyklaśnie niewątpliwie tak ewakuacji Nadrenji, jak i uwolnieniu Zagłębia Saary" — oświadcza inny publicysta demokratyczny. Dziś Francja możejeszcze wyciągnąć z likwidacji tych problemów korzyści których szanse za lat kilka znikną. Opowiadania, iż przemysłowcy francuscy poniosą miljonowe straty z powodu zwrotu kopalń saarskich, są przesadą, nie odpowiadają prawdzie — mówi się na Wilhelmstrasse — Niemcy każdej chwili gotowe są dowieść że francuscy baronowie węglowi uprawiają świadomie nazewnątrz dla prestige'u „politykę narzekania" — dostrajając się do życzeń rządu francuskiego. Wobec tego jasnem stajesię dla Wilhelmstrasse, że Francja kwestję Zagłębia Saary nietylko do programu konferencji dyplomatów dopuści, lecz nawet ją pozytywnie dla Niemiec rozstrzygnie.

Skądże ten nagły optymizm Wilhelmstrasse i republikanów, a więc większości społeczeństwa niemieckiego w przededniu konferencji? Czyby uprawniały p. Stresemanna do groźb tak czelnych w parlamencie, rozmowy paryskie?

Odpowiedź na to gotową znaleźć można niemal codzień na łamach prasy nietylko republikańskiej, ale i par exellence nacjonalistycznej — odpowiedź, streszczającą się w dwóch słowach: Mac Donald. Porozumienie rządu socjalistycznego kanclerza Müllera będzie wszakże łatwiejszym z Labour party i jego kierownikiem Mac Donaldem, niż z każdym innym rządem angielskim, „Coprawda Anglja — przyjaciółka, już niejednokrotnie nadzieje niemieckie zawiodła, ale o tem się bardzo szybko zapomniało. Nie pamięta się również o tem, że obecny kierownik polityki Anglji, będzie działał nietylko wjmię interesów partyjnych i socjalistycznych haseł międzynarodowych, ale przedewszystkiem w obronie interesów imperjum brytyjskiego. Narazie Wilhelmstrasse, oszołomiona zwycięstwem Mac Donalda, widzi w tem tylko swoje korzyści. „Mac Donald może być dla nas silnem oparciem — oświadcza publicysta nacjonalistycznego pisma — Dlatego dziś moment dla Niemiec najodpowiedniejszy dla wygrania wszystkich kart. „Jeśli dziś nie naprawimy klęski wojny — nigdy się z niej nie otrząśniemy — mówią i piszą przy każdej sposobności tak republikanie, jak i nacjonaliści. Chwila więc dla Niemiec jedyna!

A dla Polski? Dla nas zbliża się moment, kryjący w sobie poważne niebezpieczeństwa, które wzbudzić winny wzmożoną czujność i hasło: baczność!!! Niebezpieczeństwo się zbliża!!!

Opium w bagażu dyplomatycznym

Londyn, 10. 7. 1929.

Donoszą z San Francisco, że w bagażu małżonki chińskiego urzędnika konsularnego, p. Kao, znaleziono znaczną ilość opium wartości miljona dolarów. Transport opium skonfiskowano. Fakt ten wywołał wielkie wzburzenie w amerykańskich kołach rządowych oraz w sferach dyplomatycznych.

Liga Narodów otrzyma nowy pałac

Genewa, 10. 7. 1929.

Po kilku latach pracy pięciu architektów ukończyło opracowanie placu pałacu Ligi Narodów który ma stanąć w Genewie. Budowa, mająca trwać kilka lat, będzie kosztowała około 124 milj. franków szwajcarskich.

Spadek po angielskim generale

Londyn, 10. 7. 1929.

Zmarły niedawno wódz „Armji Zbawienia" gen. Booth, jak się okazuje z testamentu, pozostawił po sobie w spadku kilka kamizelek i maleńką bibljoteczkę, złożoną z kilkadziesięciu tomów. Był to cały majątek generała, który rozporządzał miljonowemi sumami na potrzeby „Armji Zbawienia" i mógł nawet używać część ich na własne potrzeby, ale nigdy nie korzystał z tej możliwości Dzieci generała wychowywała na swój koszt rodzina zmarłego.

Watykańska stacja telefoniczna

Rzym, 10. 7. 1929.

Watykan wkrótce ma otrzymać urządzoną według nowoczesnych wymagań stacje telefoniczną, która pozwoli nawiązać bezpośrednie połączenie telefoniczne z poszczególnemi krajami świata cywilizowanego. Urządzenie stacji będzie wykonane przez międzynarodowe Towarzystwo telefoniczno-telegraficzne.

Głód ziemi djamentowej nasycony

Johannesburg, 11. 7. 1929.

W Grasfenstein, w pobliżu Johannesburga w Afryce Południowej rodzielono w tych dniach 8000 akrów ziemi pomiędzy poszukiwaczami djamentów. Dotychczas był zwyczaj urządzania wyścigów. Kto pierwszy dobiegł do terenów djamentowych, wybierał sobie najlepsze tereny. Obecnie zamieniono ten system losowaniem. Poszukiwacze djamentów ze wzruszeniem jednak wspominają dawne czasy, gdy ten, kto miał najmocniejsze nogi, zdobywał wkrótce fortunę.

Stan zasiewów w Niemczech

Berlin, 11. 7. 1929.

W czerwcu r. b. stan zasiewów w Niemczech określony był średnio w następujących stopniach kwalifikacyjnych (2 — dobry, 3 — średni, 4 — mierny): żyto ozime 2,8, żyto jare 2,9, pszenica 2,8 i jara 2,8, orkisz ozimy 2,5. jęczmień ozimy 3,3, jary 2,5, owies 2,7, młode kartofle 2,7, buarki cukrowe 3,0, koniczyna 2,9, lucerna 2,8.

Nowa fala teroru na Litwie

Obchód świętą niepodległości będzie dniem tyranji i ucisku

Kowno, 11. 7. 1929.

Władze litewskie w związku ze świętem niepodległości Litwy, które obchodzone będzie uroczyście w dniu 15 sierpnia br. zarządziły, iż **z dniem tym wejdą w życie „nowe reformy"**, opracowane już przez czynniki państwowe.

Z dniem 15 sierpnia zostaną **rozwiązane wszystkie opozycyjne partje polityczne,** pozostanie jedynie **partja tautininków.**

Również **rozwiązany zostanie uniwersytet kowieński, wszyscy studenci i profesorowie zostaną zwolenieni.**

Do **nowozorganizowanego uniwersytetu** przyjmowani będą studenci, którzy przedstawią władzom politycznym **zaświadczenie lojalności politycznej.** Nowa ta reforma została podpisana przez prez. **Smetonę** pod naciskiem **partji tautininków.**

Olbrzymia powódź na Dalekim Wschodzie

Przybór wody wynosi 10 cm. na godzinę

Ryga, 11. 7. 1929.

Z Moskwy donoszą, że na sowieckim Dalekim Wschodzie olbrzymia powódź spowodowała wielkie spustoszenia. Wprzeciągu kilku tygodni padały ulewne deszcze, które spowodowały wystąpienie z brzegów kilka rzek syberyjskich.

Poziom wody w Amurze podniósł się o 750 centymetrów.

Woda zalała miasto Dżanlindy i okoliczne wioski, niszcząc zasiewy. Klęska powodzi dotknęła również przyległe prowincje północno-chińskie.

W okolicach rzeki Zei woda zatopiła szereg fabryk, kopalń oraz kilkanaście wsi.

Komunikacja kolejowa i telegraficzna jest przerwana. Ponieważ przybór wody wynosi 10 cm. na godzinę, a deszcze ulewne nie ustają przeto zachodzi obawa, że klęska powodzi na Dalekim Wschodzie przybierze katastrofalne rozmiary.

Wskutek znacznych odległości akcja ratunkowa jest utrudniona.

Francja domaga się również udziału Polski

w konferencji tyczącej niemieckich zobowiązań odszkodowawczych

Paryż, 10. 7. 1929.

Briand przedstawi radzie ministrów odpowiedź na notę angielską w sprawie konferencji odszkodowań. Odpowiedź ma wyrażać zgodę na to ażeby konferencja rozpoczęła się **w pierwszych dniach sierpnia,** podtrzymuje jednak propozycję, ażeby zebrała się w Szwajcarji.

Co do metod i procedury konferencji, odpowiedź ma wysuwać propozycję, **ażeby prowadzić rokowania jednocześnie za pomocą kilku organizmów.** Tak więc **plenarna konferencja** zajęłaby się sprawą odszkodowań, zapraszając jednocześnie do udziału w dyskusji **Polskę, Rumunję, Grecję, Portugalję, Czechosłowację i Jugosławję. Komitet rzeczoznawców** załatwiłby sprawę uregulowania problematów technicznych, wynikających z wprowadzenia w życie planu Younga: wreszcie **Komitet w którego skład weszłoby 6 przedstawicieli mocarstw, które uczestniczyły w rozmowach genewskich prowadzonych w grudniu 1928 roku,** zająłby się sprawą komisji pojednawczo - konstatacyjnej oraz ewakacją Nadrenji.

Agencja Havasa, podając tę wiadomość zaznacza że prawdopodobnie zainteresowane mocarstwa będą mogły z łatwością dojść do porozumienia na podstawach, wymienionych w odpowiedzi francuskiej.

Straszny huragan nad Pińszczyzną

Wielkie straty. — Przerwa w komunikacji

Warszawa, 10. 7. 1929.

W dniu 7 lipca rb. szalał w całym powiecie pińskim huragan, połączony z ulewą i gradem, który wyrządził olbrzymie szkody w szeregu majątków powiatu. Z wielu budynków wicher pozrywał dachy, unosząc je o kilkanaście metrów, a gdzie niegdzie powywracał nawet całe budynki gospodarcze. Tysiące drzew we wspaniałych lasach powiatu pińskiego huragan powywracał z korzeniami lub połamał. Sady owocowe przedstawiają jeden obraz zniszczenia. Zasiewy ozime, będące w obecnej chwili nadzieją rolnika, grad zniszczył doszczętnie.

Dotychczas otrzymano wiadomości o zniszczeniach w następujących majątkach: Płoskinie własność Jana Skirmunta, Talatyn — Józefa Michałowskiego, Koszewicze — Zygmunta Skirmunta, Krasijew — Ordy Bogdana, Terebeń — Kacpra Skirmunta ponadto wielu mniejszych posiadłościach osadników i włościan ze wsi Zabczyce, Hankowicze, Koszewicze, Krywczyce, Podbołocie i in.

Środki komunikacyjne w powiecie uległy zniszczeniu. Drogi państwowe są poprotu usłane drzewami. Telefoniczne i telegraficzne połączenia zerwane tak, że chwilowo wszelka komunikacja z powiatem pińskim jest przerwana.

Pierwsze spotkanie króla włoskiego z Papieżem

Uroczysty ceremonjał tej wizyty

Rzym, 11. 7. 1929.

Z kół watykańskich potwierdzają wiadomość że **król włoski Wiktor Emanuel III-ci wraz z królową Heleną i następcą tronu złożą w dniu 16 bm. wizytę Ojcu św.**

Sfery watykańskie są zajęte wypracowaniem **ceremonjału tej wizyty,** która będzie nosiła niezwykle uroczysty charakter. Orszak królewski uda się z Kwirynału do Watykanu **w 20 powozach dworskich, eksportowanych przez oddziały kierasjerów przybocznej gwardji królewskiej.** W kołach watykańskich wizyta królewskiej pary włoskiej wzbudza niezwykłe zainteresowanie.

Prowokacyjna mowa burmistrza Sopot

Gdańsk, 10. 7. 1929.

W ramach tygodnia sportowego w Sopotach odbył się onegdaj raid samochodowy, po którym miasto podejmowało uczestników raidu przyjęciem. W czasie przyjęcia burmistrz Sopot Koch wygłosił przemówienie w którem wyraził nadzieję, że niedługi już jest czas, kiedy Gdańsk z powrotem zostanie przyłączony do Rzeszy niemieckiej.

To oświadczenie burmistrza Sopot miasta żyjącego wyłącznie z dochodów czerpanych od przybywających na wywczasy letnie polskich kuracjuszy powinno w Polsce doprowadzić do zastanowienia się nad tem, czy Polacy wobec takiego ustosunkowania się Sopot do sprawy współpracy Gdańska z Polską mogą tam w dalszym ciągu wyjeżdżać i swój ciężko zapracowany grosz oddawać hakatystom niemieckim.

Garść ziemi polskiej na samolocie

Warszawa, 11. 7. 1929.

Lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk, którzy w najbliższych dniach podejmą lot z Europy do Ameryki, zabiorą z sobą garść ziemi z Kopca Kościuszki. Ziemia ta ma być złożona na grobowcu bohatera Polski i Ameryki jen. Kazimierza Pułaskiego.

Majątek za mecz bokserski

New Jork, 11. 7. 1929.

Komisja dla spraw atletyki stanu Nowy Jork doniosła bokserowi niemieckiemu Schmellingowi iż zmierzyć się ma w przyszłości znowu z bokserem Paolino. Obaj ci bokserzy otrzymali każdy czek w kwocie 71.869 dolarów, jako należną im część z dochod. ze wstępów na stadjon za ostatni mecz z ubiegłego czwartku.

Tragiczne skutki eksplozji pocisku

Wilno, 10. 7. 1929.

W obozie ćwiczebnym leśnym koło Baranowicz zdarzył się tragiczny wypadek, podczas ostrego strzelania baterji 9 p. a. k. W czasie ładowania eksplodował pocisk, przyczem ciężko zostali poranieni por. Zakrzewski, podchor. Fiplowicz i 4 żołnierzy z obsługi. Jeden z artylerzystów zmarł po 5 minutach, pozostali zostali odwiezieni do szpitala wojskowego w Baranowicach

Jeden kodeks karny dla Austrji i Niemiec

Prawnicy niemieccy i austrajaccy, zebrani dla ujednostajnienia kodeksu karnego austrjackiego z kodeksem niemieckim, ukończyli swoje prace. Ustalili oni nowy kodeks, który wejdzie w życie w obu państwach. W ten sposób uczyniono jeszcze jeden etap na drodze do „Auschlussu".

Bunt w pułku sowieckim

Moskwa, 11. 7. 1929.

Wstrzymanie aprowizacji armji czerwonej w mięso i zastąpienie dań mięsnych przez rybne spowodowało bunt w V pułku strzelców sowieckich w Kazaniu, gdyż czerwonoarmiści tego pułku otrzymali dwukrotnie zepsute ryby. Żołnierze pułku pobili dwóch dowódców i politycznego komisarza pułku i rozbroili funkcjonarjuszów G. P. U., którzy przybyli do koszar, w celu przywrócenia porządku. Porządek ten przywrócono dopiero wskutek interwencji naczelnika urzędu politycznego armji czerwonej Bubnowa, który przybył do Kazania wraz z zastępcą naczelnika urzędu za opatrywania armji, Lebiediewem.

Bolszewicy niezadowoleni z p. Dewey'a

Berlin, 11. 7. 1929.

„Rul" donosi z Moskwy, że władze bolszewickie są w najwyższym stopniu niezadowolone z wizyty amerykańskiego doradcy Banku Polskiego p. Dewey'a. W czasie narad z Karachanem i innymi wysokimi dygnitarzami sowieckiemi, p. Dewey interesował się — jak podaje „Rul" — jedynie polsko - sowieckiemi stosunkami i kategorycznie odmówił wszelkich wyjaśnień i rozmów w sprawie stosunków sowiecko - amerykańskich. Ponadto — dodaje pismo — gdy p. Dewey chciał zwiedzić zakłady przemysłowe, które sobie zgóry wybrał, władze sowieckie do tego nie dopuściły. Wówczas p. Dewey odmówił zaproszenia zwiedzenia zakładów, które mu proponowały władze sowieckie.

Zakusy sowieckie w Polsce

Warszawa, 11. 7. 1929.

„Nasz Głos" zamieszcza wywiad z prezesem sowiecko-polskiej Izby handlowej Popowem w sprawie możliwości ożywienia stosunków handlowych między Polską i ZSSR.

Popow podkreślił, iż wobec przychylnej tendencji polskich zrzeszeń gospodarczych możnaby położyć podwaliny pod całe stosunki handlowe polsko - sowieckie .

Przedstawicielstwo handlowe bierze przedewszystkiem pod uwagę Śląsk, Bielsko, Łódź,gdzie czyni poważne zakupy materjałów i wyrobów włókienniczych. Zakupy misji handlowej stale wzrastają. Między innemi w zeszłym tygodniu Popow w imieniu Torgpredu zakupił w Łodzi chustek za dwa miljony dolarów.

Okropne skutki burzy

Praga, 10. 7. 1929.

Ostatnie burze wyrządziły w Czechosłowacji i na Morawach olbrzymie szkody, które sięgają setek miljonów koron. Poza tem w czasie burz zginęło 21 osób, a wiele odniosło rany. Liczne gminy w południowej Czechosłowacji zostały dotknięte klęską gradu,który zniszczył wszystkie zasiewy. O poważnych szkodach donoszą z okolicy Zatec. Perspektywy zbiorów chmielu redukują się do minimum.

Rozruchy komunistyczne w Amsterdamie

Amsterdam, 10. 7. 1929.

Wczoraj w porcie w Amsterdamie wybuchły rozruchy. Załoga jednego z statków, znajdujących się w porcie, złożona z komunistów, wraz z załogami 9 innych wielkich statków urządziła wielką demonstrację uliczną, w czasie której doszło do starć z policją. Policji udało się przy pomocy pałek gumowych i broni demonstrantów rozpędzić, aresztując 36 komunistów. W starciu zostało rannych 31 osób.

Sejm pruski uchwalił konkordat

Berlin, 10. 7. 1929.

Sejm pruski uchwalił wczoraj w imiennem głosowaniu w trzeciem czytaniu konkordat ze Stolicą Apostolską 243 głosami przeciw 172 głosom niemieckich nacjonalistów, niemieckiej partji ludowej. komunistów i części frakcji niemieckiej.

Komunistyczny wniosek o wyrażenie rządowi pruskiemu votum nieufności w związku z konkordatem, sejm odrzucił 227 głosami przeciw 52.

Trzynastomiesięczny rok

Londyn, 11. 7. 1929.

W Kanadzie coraz więcej przedsiębiorstw zaprowadza u siebie rok kalendarzowy, złożony z 13 miesięcy, każdy po 28 dni. Także przedsiębiorstwa i banki w Stanach Zjednoczonych poczynają stosować ten system, twierdząc że podział roku na 12 miesięcy nierównej długości powoduje nietylko niewygody i nieporozumienia ale straty w businesie. Książkowość prowadzona na podstawie czterech tygodni w miesiącu jest uproszczona i na tem polu również zyskuje się przez nowy system na czasie i pracy. W roku, składającym się z 13 miesięcy, każdy miesiąc rozpoczyna się od poniedziałku.

Wicher uniósł i zgruchotał 6 szop

Bydgoszcz, 10. 7. 1929.

Wczoraj w czasie burzy, jaka przeszła nad Dobrzycą orkan przewrócił kilkadziesiąt stuletnich drzew. Między innymi wicher porwał sześć szop, które niósł przeszło 100 metrów i tam dopiero rzucił je o ziemię, rozbijając na drzazgi.

Jak żyją niebieskie ptaki

Ani orzą, ani sieją, a mają wszystkiego w bród

Hotele paryskie stają się często ofiarami nieprzebierających wśrodkach oszustów międzynarodowych, a jednak pomimoto każdy nowy oszust, wprowadzający własną „metodę", może liczyć na pewno na powodzenie.

Policja paryska aresztowała w tych dniach takiego niebieskiego ptaka, któremu udawało się przez dłuższy czas żyć w najwspanialszych hotelach na ich koszt.

Mikołaj Lekarju, piękny 31 letni rumun, rozwiązał pomysłowo zadanie, jak można, nie mając pieniędzy, żyć w roli miljardera i używać życia w całej pełni. Sposób był prosty, jak każdy wielki wynalazek.

Ubrany w najmodniejsze garnitury, rumun zajeżdżał z szykiem wspaniałą limuzyną do drzwi hotelu, mając ze sobą jedynie elegancką walizkę.

Gość rzucał szwajcarowi hotelowemu ruchem królewskim, 2, 3 tysiące franków pomiętych, wyciągniętych z kieszeni kamizelki niedbałym ruchem księcia krwi i oznajmiał: To na rachunek moich wydatków. Głos księcia był jakby zmatowany zmęczeniem, wzrok jego błąkał się po korytarzu, jakby niczego nie widząc, jednem słowem, magnat zmęczony życiem, który posiada pieniędzy za wiele, a nie wie, na co je wydać.

— Bagaż mój nadejdzie jutro — niech go pan wstawi do mego apartamentu — kończył „książę" rozmowę ze szwajcarem.

Taki „facon d'etro" wywoływał efekt nadzwyczajny.

Oszustowi wierzono bezgranicznie.

I gdy nadchodziły ze wszystkich magazynów różnej wielkości paczki hotel opłacał za „księcia" wszystkie rachunki bez szemrania. Restauracja wysilała się na najwspanialsze dania, byle zadowolnić bardzo wybredny gust cudzoziemca. Książe miał zwyczaj pijać szampana nawet rankami, w łóżku jeszcze.

A gdy następowała sobota, dzień wypłaty, książę z cygarem w ustach schodził niedbale po schodach i mówił do zarządzającego hotelem: — Chciałem dziś wyrównać rachunek, ale niestety, wstałem zapóźno a banki już zamknięte. Sam nawet zostałem bez większych pieniędzy. W rezultacie „książę" potrafił zabrać jeszcze naiwnemu zarządcy hotelu 2 do 3 tysięcy franków, które wpisywano do rachunku, który miał być uregulowany w poniedziałek.

Rzecz naturalna, że w poniedziałek administracja hotelowa nie zobaczyła ani pieniędzy, ani samego księcia, który potrafił opuścić hotel, niedostrzeżony przez nikogo już w niedzielę, by rozpocząć „debiut" w innym hotelu.

Ale wszystko ma swój koniec na świecie. W hotelu „Piotr I serbski" właściciel zażądał od „księcia" czeku na zabezpieczenie sumy, którą mu pożyczył. Oszust, który nigdy żadnych czeków nie wydawał, tym razem przyciśnięty do muru, czek wypisał, naturalnie bez pokrycia w banku. Tu nóżka się powinęła i książę powędrował za kratę, gdzie nie będzie miał już tych wygód, do jakich był przyzwyczajony w swem awanturniczem życiu oszusta międzynarodowego.

Wypadek powyższy dowodzi jednak, pomimo wszystko, że głupich na świecie nie brak, że głupota ludzka jest nieśmiertelna i skończy się chyba wraz z końcem egzystencji ludzkiej na ziemi.

Na szerokim świecie

„Żółta gazeta" Hoovera.

W Waszyngtonie wychodzi „Żółta gazeta", którą się drukuje specjalnie dla prezydenta Hoovera.

W gazecie tej przedrukowuje się artykuły i głosy różnych gazet amerykańskich z zakresu polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Hoover czytuje „Żółtą Gazetę" codziennie podczas śniadania Dopiero po przeczytaniu tej gazety, przystępuje do codziennej pracy.

Gazeta nazywa się żółtą, ponieważ drukowana jest na błyszczącym jaskrawo żółtym papierze.

Założył ją jeszcze prezydent Wilson.

„Żółta gazeta" zawiera przedruki z 36 pism, otrzymanych codziennie w BiałymDomu. Numeru dopełnia codziennie stała kronika z działalności dwóch kancelaryj Hoovera.

Samozapalające się papierosy.

Fabrykanci zapałek, a nawet i trusty zapałczane znajdują się wprzededniu ruiny.

Wytwórczość ich, jeżeli zupełnie nie zginie z powierzchni ziemi, to przynajmniej zmniejszy się ogromnie, jeżeli mamy wierzyć sensacyjnym doniesieniom z Ameryki, podawanym przez gazety francuskie, że już blizki jest dzień, gdy palacze przestaną korzystać z zapałków. W Los Angelos wynaleziono sposób przygotowywania papierosów samozapalających się. Nie trzeba ani zapałek, ani benzynówki, wystarczy papierosy potrzeć o szorstką powierzchnię pudełeczka, w którem będą sprzedawane, by zapaliły się na natychmiast nawet na najsilniejszym wichrze. Papieros nie traci przytem ani zapachu, ani smaku. Praktyczny wynalazca pomieścił na końcu papierosa pewną masę łatwo zapalającą się, która za najlżejszem potarciem zapala papier. Fabrykanci zapałek pocieszają się, że papierosy te będą tak niebezpieczne w codziennem użyciu, z powodu możliwości wybuchu, a co za tem idzie, pożaru, że będą surowo przez władze zakazane.

Konkurs na zwalczanie wojny gazowej.

Pomimo wszelkich konferencyj rozbrojeniowych i zapewnień państw podpisanych napakcie Kelloga o swojej pokojowości, świat nie dowierza zbytnio tym obiecankom i wciąż rozmyśla o uwolnieniu się od ciężkiej zmory wojny gazowej, która nie daje spać narodom i państwom.

Genewska komisja międzynarodowego Czerwonego Krzyża na polecenie konferencji Czerwonego Krzyża, która odbywała się w Brukseli, rozpisała konkurs na zwalczanie wojny gazowej.

Konkurs jest wyposażony w liczne nagrody, z których najwyższa wynosi 10.000 fr.szwajcarskich

Chodzi w tym wypadku przedewszystkiem o znalezienie środka, zapomocą którego możnaby było wykrywać w powietrzu obecność takich np. gazów trujących, jak iperyt i inne.

Aparat, który będzie wykazywał w powietrzu obecność gazów trujących ma być tak zbudowany aby można go było łatwo wyrabiać i w wielkich ilościach, po taniej cenie, wypuszczać masowo na rynek. Komisja która będzie badała wynalezione a przedstawione do konkursu aparaty, ma zwracać przedewszystkiem uwagę na czułość aparatu w wypadku obecności gazów trujących w powietrzu.

Uczestnicy konkursu mają przedstawić swoje prace najdalej do dnia 31 grudnia 1930 roku sekretarjatowi Międzynarodowej Komisji Czerwonego Krzyża w Genewie.

Adres i nazwisko wynalazcy mają być przesłane w dobrze zapieczętowanej kopercie. Na kopercie, oprócz motta, ma być wypisane stwierdzenie, pod słowem honoru, że praca danej osoby jest jej pracą oryginalną, własnym wynalazkiem, a nie innej osoby. W korespondencji dopuszczalne są języki francuski ,angielski, niemiecki i włoski.

Jak się odbył sąd nad profesorami?

Zgodnie z zapowiedzią „czystki" w szeregach profesorów uniwersytetów sowieckich, specjalna komisja złożona ze studentów i przedstawicieli robotników rozpoczęła już swe prace nad „przeegzaminowaniem" profesorów.

Na pierwszy ogień poszedł uniwersytet leningradzki, najstarszy w Rosji, gdyż założony jeszcze za czasów Piotra Wielkiego. Komisja studencko - robotnicza zasiadła wygodnie na krzesłach a profesorzy jeden po drugim składali egzaminy ze swych studjów i przekonań politycznych.

Profesor Niemiłow „zdał egzamin" cum laude. Sprytny uczony wypowiedział długą prelekcję o tem jak teorja Marksa oddziaływa zbawiennie na wszystkie gałęzie wiedzy. Niemiłow dowiódł swym słuchaczom, że gdyby nie było Marksa, wiele gałęzi wiedzy byłyby poprostu nie do pomyśl.

Audytorjum egzaminatorów żywo oklaskiwało mowę profesora i jednogłośnie uznało go za odpowiedniego do dalszego zajmowania katedry na uniwersytecie.

Był to zdaje się jedyny profesor, który przeszedł przez krzyż. ogień pytań zwycięsko. Wiele profesorów odmówiło kategorycznie prawa komisji egzaminacyjnej badania wiedzy i przekonań profesorów. Ci natychmiast zostali pozbawieni pracy.

Kilku profesorom, pomimo ich ustępliwego stanowiska, dowiedziono, że nie dość się liczą z nowym porządkiem rzeczy, że nie dość naginają swe wykłady do zapatrywań rządu sowieckiego i potrzeb proletarjatu. Tym pozwolono pozostać na stanowiskach, pod warunkiem że zmienią gruntownie swoje poglądy. Wyznaczono dla nich specjalną komisję, która będzie śledziła dalsze ich postępowanie.

Pierwsza przechadzka Papieża po okręgu watykańskim.

Dostęp do zbiorów watykańskich i do papieskiego muzeum obrazów był utrudniony, z powodu długiej drogi, jaką należało przebyć idąc z Rzymu. Droga ta oraz przylegający do niej okrąg aż do dawnej mennicy papieskiej, Zecca, były terenem spornym. Nie było rzeczą pewną, czy należy jeszcze do właściwych pałaców watykańskich, czy też nie, w każdym razie miała tam prawo wstępu policja włoska.

Papież Pius 10-ty polecił z wewnętrznego dziedzińca Belwederu wybudować tunel, który prowadził bezpośrednio doogrodów watykańskich i skracał bardzo uczęszczaną drogę do muzeów. Dnia 9-go czerwca Papież Pius 11-ty po raz pierwszy odbył swoją zwykłą przechadzkę do ogrodów watykańskich nie w automobilu przez tunel, lecz pieszo, przechodząc tam i z powrotem przez ulicę, która teraz już bezspornie należy do Watykanu. W najbliższym czasie ma być ukończone nowe wejście do muzeów papieskich z Piazza Risorgimento, które dla zwiedzających będzie daleko wygodniejsze. Stara droga dojazdowa będzie dla cudzoziemców zamkniętą.

Walka ze zgiełkiem ulicznym.

Angielskie ministerjum komunikacji ogłosiło nowe przepisy, które mają na celu zmniejszenie zgiełku ulicznego, wywołanego przez nadużywanie przez szoferów syren, tłumików itp. Przepisy wejdą w życie z dniem 1 sierpnia br. Przewidują one kary za wszelki zgiełk nadmierny, wywołany przez taksówki, samochody prywatne, ciężarowe lub traktory uliczne.

Kary stosowane będą nietylko wtedy, gdy prowadzący samochód będzie nadużywał trąbki sygnałowej, lecz i wówczas gdy stosować będzie nadmierną szybkość, zwłaszcza na skrzyżowaniach ulic, lub przy wjeździe z ulicy bocznej na główną.

Przepisy nie dopuszczają również do zakłócenia spokoju przez czyszczenie wentylów w miejscach do tego nieodpowiednich i wywoływanie przez to hałasu ulicznego.

Karalne będzie również niewłaściwe ładowanie wozów lub używanie wadliwych motorów.

Proces londyńskiego proroka

Niewdzięczny policjant angielski

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne, że tegoroczne derby angielskie wygrał „fuks" zdecydowany, jakim był koń Trigo, zupełnie nienotowany w książeczkach bukmacherów.

Otóż, w Londynie był człowiek, który wiedział już naprzód, który koń wygra derby. Człowiekiem tym jest niejaki Herbert Kendal, który nazywa się profesorem frenologji i astrologji i jako taki wystaje na rogu ulicy Broadway z wielkim plakatem na piersiach, gdzie wypisane są jego kunszty, jak rady w handlowych interesach, sprawach małżeńskich, miłosnych i t. d.

Policjant nazwiskiem Nigbt dawno już miał chrapkę na Kendala, gdyż podejrzewał go, że przepowiada przyszłość z kart i stawia kabałę, co w Anglji jest surowo wzbronione.

Chcąc schwytać Kendala na gorącym uczynku podesłał mu własną żonę, by zasięgnęła rady mędrca ulicznego.

Angielki londyńskie każą sobie często Kendelowi wróżyć z kart, ale żadna nie zdradziłaby go za nic w świecie.

Posiada on całkowite zaufanie kobiet, którym często przepowiadał nagłe, a szczęśliwe zmiany w ich życiu.

Kendal przyjął żonę Nighta bardzo uprzejmie, wysłuchał jej, obejrzał jej dłoń i czaszkę, po czem napisał coś na małym skrawku popieru, włożył do koperty, zakleił i oddał klijentce.

— Niech pani przeczyta w domu i postąpi, jak rada nakazuje. Gdy p. Night wróciła do domu, mąż jej osobiście otworzył kopertę i przeczytał na papierze dwa wyrazy: Derby — Trigo.

To wystarczyło policjantowi. Zaskarżył Kendala do sądu o przepowiadanie przyszłości.

Zanim sprawa pojawiła się na wokandzie rozegrane zostało derby w Epsom i Trigo rzeczywiście wygrał.

Charakterystyczną rzeczą jest że sam Night, zarówno jak i oskarżony Kendal postawili na tego właśnie konia. Obaj wygrali sporo pieniędzy, można powiedzieć nawet, że małe majątki zrobili na tym interesie. Night powiedział sobie pocichu: a nuż ten oszust się nie myli i postawił na Trigo. Tylko żona Nighta, która otrzymała ową kartkę, postawiła na innego konia.

Gdy sprawa wyszła w sądzie oskarżony o przepowiadanie przyszłości Kendal tłumaczył się że jest naprawdę doktorem nauk tajemnych i że przecież nie oszukał pani Nightowej, skoro koń, na którego radził stawiać, przyszedł w derby pierwszy.

Sędzia nie uwzględnił tego tłumaczenia i skazał Kendala na 1 funt szt. kary.

Ta sprawa sądowa zrobiła jednak Kendalowi taką wielką reklamę, którą on umiejętnie rozdmuchał jeszcze, skarżąc się w redakcjach pism angielskich w Londynie, że ma on obecnie tylu klijentów i klijentek, że może pokryć karę 1 f.szt. tysiąckrotnie. Żadne bowiem kary, ani paragrafy nie zabiją w ludzkości przesądów, które w miarę im większy jest postęp tem są większe i ogarniają coraz szersze sfery społeczeństwa.

Tylko bardzo nieliczne jednostki o charakterze stalowym i rozumie bardzo krytycznym nie poddają się działaniom przesądów. Ale jednostki takie można w każdem społeczeństwie policzyć na palcach obu rąk.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Napad rabunkowy.

Klonowo, powiat tucholski. Dnia 6 lipca br. między godziną 19-tą a 20-tą między Bruchniewem a Klonowem (granica powiatu tucholskiego) napadnięty został przez dwóch nieznanych nieuzbrojonych osobników robotnik z Klonowa Deja, któremu odebrano 180 zł. gotówki. Napastnicy zbiegli w kierunku Tucholi. Pościg zarządzono.

W przededniu imprez wojackich.

Lniano, pow. świecki. W niedzielę 14 lipca br odbędzie się o godzinie 5-tej po południu w lokalu p. Seidla zebranie miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków na którem zostanie omówiona sprawa dorocznego święta strzeleckiego oraz co do urządzenia nocnych ćwiczeń polowych miejscowej placówki wojackiej.

Wiec inwalidzki.

Sucha, pow. świecki. W lokalu p. Hoehnego odbył się ubiegłej niedzieli nadzwyczajny wiec inwalidzki zorganizowany przez miejscową grupę Związku Inwalidów Wojennych. Po zagajeniu przez prezesa Grupy p. Nitka zabrał głos prezes powiatowego Koła p. Borysiak ze Świecia, który w swem dłuższem ale rzeczowem przemówieniu omówił dobitnie dzisiejszą dolę inwalidów, wdów i sierot. W dyskusji przemawiali: pp. Krzyworzyński, Kujawa, Jiłka, Nieżurawski, Nitka, Fein, Opaska itd. Wreszcie uchwalono odpowiednią rezolucję w której p. in. domagają się inwalidzi nowelizacji ustawy inwalidzkiej itd.

Nieszczęście samochodowe.

Czarlin, pow. tczewski. Na szosie Tczew — Starogard w pobliżu Czarlina wydarzył się w jednej z ostatnich noc nieszczęśliwy wypadek samochodowy. Wojskowy samochód P. M. 51395 w którym znajdowało się 5-ciu osób w tem dwie kobiety wjechał na przydrożne drzewo. Z powodu silnego zderzenia, siedząca obok szofera 22 letnia Zofja Jagielska z Gdyni poniosła silne pokaleczenie głowy. Motor samochodu oraz prawy błotnik został całkiem uszkodzony. Winę w tym wypadku ponosi samochód, który jechał od strony Starogardu, paląc oba refektory, które oślepiły kierowcę wojskowego samochodu. Szkoda wynosi około 1.000 złotych.

Utonął w stawie.

Bielawki, pow. starogardzki. Onegdaj poszło dwóch chłopaków kąpać się w stawie Jeden z nich 18 letni N. począł tonąć jednak drugi jego towarzysz nie umiejąc pływać nie mógł mu przyjść z pomocą i wyszedłszy z wody pobiegł po pomoc która niebawem przyszła lecz wyłowiła tylko trupa. Nadmienić wypada że w naszej okolicy wydarzył się już drugi taki wypadek, pierwszy w Pelplinie śmiertelny a drugi nie, gdyż drugiej ofierze a był nią również jakiś chłopak zdołano przyjść z pomocą w czas.

Lokaut w fabrykach tczewskich.

Tczew. Tutejsze fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe zwolniły swych pracowników z terminem 10-dniowym z powodu tego, że robotnicy żądają 1 klasy zarobkowej, która też od Ministerstwa została od 1 października 1928 roku dla Tczewa uchwalona; pracodawcy zaś płacą 2 kl. W sprawie zapłacenia podwyżki od października 1928 r. począwszy przyszło również do nieporozumienia. Chociaż sąd rozstrzygnął na korzyść robotników pracodawcy dotychczas jeszcze nie wypłacili pieniędzy. Wszystkie firmy wydały swoim pracownikom karty zwolnienia.

Kradzież z włamaniem.

Rębiechowo, powiat kartuski. W nocy z 7 na 8-go lipca około północy włamano się do składu kupca Jana Płotki w Rębiechowie. Sprawcy dostali się do mieszkania przez wytłoczenie szyby w drzwiach gdzie skradli większą ilość różnych ubrań, kożuchy, pończochy, trzewiki na ogólną szkodę 5.000 złotych.

Samochód porwany przez lokomotywę.

Lidzbark. Przejeżdżający przez tor kolejowy pod Lidzbarkiem samochód urzędnika Żurawskiego w chwili, gdy jeszcze tylnemi kołami znajdował się na torze, pochwycony został przez lokomotywę pociągu osobowego. Przednie koła lokomotywy wlokły samochód na przestrzeni około 130 metrów. Siłą uderzenia szofer oraz właściciel samochodu wyrzuceni zostali z auta i odnieśli ciężkie okaleczenia.

Z życia Towarzyystwa Ludowego.

Kielno, powiat morski. Tutejsze Towarzystwo Ludowe urządziło w niedzielę dnia 30 czerwca br. doroczną zabawę leśną w pobliskim lasku zwanym „Dąbrówką". Zabawę poprzedziły uroczyste nieszpory. Wieczorem bawiono się ochoczo na sali p. Lehmana.

Wypadek śmiertelny.

Kcynia. Onegdaj na rynku woźnica zaprzęgu powózki parokonnej, Szczepan Gryćka syn gospodarza z Szubiańki miał dłuższy postój. Wczasie tego postoju konie się bardzo niepokoiły tak, że woźnica znajdował się w groźnej sytuacji. Widząc to p. Leon Schwanke z Kcyni, przyskoczył w celu udzielenia swej pomocy zagrożonemu woźnicy. Starał się zwolnić konie z naszyjników, stanął więc na końcu dyszla, żeby wprowadzić konie w należyte położenie, ponieważ jeden koń miał przednie nogi na odwrotnej stronie dyszla powózki i szamotał się, żeby przełożył nogi na drugą stronę. Lecz wszelkie usiłowania nie odnosiły skutku. W czasie, kiedy położenie stawało się groźniejsze, schwycił Schwanke konie silnie za uzdeczkę. Konie spięły się silnie nawróciły szybkim tempem ku ulicy Poznańskiej. W największem galopie pędziły, że Schwanke dostał się w sytuację siedzącą na końcu dyszla, trzymając rękoma kurczowo za uzdeczki konie, które w tem galopuj. pędzie skierowały na słup telegraficzny w pobliżu firmy T. Bocha i to w tej sytuacji że mu jeden z jednej strony drugi z drugiej strony. Schwanke otrzymał tak silne uderzenie w głowę, iż wskutek tego uderzenia nastąpiła śmierć na miejscu.Konie przez to silne uderzenie powózki, wyzwoliły sięzupełnie z zaprzęgu i biegły dalej. Przytrzymano je po długiej gonitwie.

Przodkowie generała Bema w Toruniu.

Toruń. Jenerał Józef Bem pochodził z rodziny pomorskiej. Przodkowie jego, piszący się Behm, Böhm i Behem mieszkali w okolicach Gdańska i w mieście samem. Z Gdańska przenoszą się do Torunia. Poszukiwania archiwalne, przeprowadzone ostatnio w archiwum miasta Torunia i w księgach parafji ewangielickiej na prośbę mjr. Bema de Cosban (potomka jenerała, piszącego jego monografję) dały dotąd następujące wyniki:

W muzeum miejskiem portret t. zw. „nieznanego mężczyzny" uznano jako portret Piotra Bema, burgrabiego gdańskiego z 16-go wieku. Córka tegoż Elżbieta wyszła za burmistrza toruńskiego Fabiana Tenk. Grobowiec gdzie spoczywa wraz z mężem znajduje się w kościele N. Panny Marji w nawie środkowej. Herby zdobiące płytę grobowca mocno starte, w herbie Bemów widoczna ozdoba hełmu. Akta ewangielickiego staromiejskiego kościoła zawierają metrykę ślubu zawartego w 1621 roku między Henryk. Bemem a Barbarą Gratsch, pochodzącą ze znacznej rodziny toruńskich rajców,oraz metrykę chrztu ich syna zroku 1628.

Badania archiwalne nie są jeszcze zakończone, kontynuacja ich nastąpi ze współudziałem mjr. Bema, któtrego przyjazd spodziewany jest za kilka tygodni.

Młody ułan utonął w Wiśle.

Grudziądz. W niedzielę około godziny 9-tej wieczorem jeden z członków załogi berlinki „Anna" wydobył z Wisły, tuż obok Góry Zamkowej, przy t. zw. „główce" nr. 16 — zwłoki nieznanego mężczyzny.

Zwłoki mężczyzny liczącego około 20—22 lat były bez ubrania — zupełnie nago i płynęły spadem Wisły.

W pierwszej chwili tożsamość topielca nie zdołano ustalić, odstawiając tajemnicze zwłoki do kostnicy Szpitala Miejskiego.

Dopiero w dniu wczorajszym udało się stwierdzić, iż są to zwłoki młodego ułana, niejakiego Grzegorza Cierucha z 3-go szwadronu Centrum Wyszkolenia w Grudziądzu — który kąpiąc się w Wiśle pod Strzemięcinem — utonął.

Zwłoki ułana przewieziono w dniu wczorajszym z kostnicy Szpitala Miejskiego do kostnicy Wojskowego Szpitala Rejonowego, skąd odbędzie się pogrzeb.

Śp. Cieruch padł ofiarą własnej nieostrożności, gdyż pomimo przestrog ze strony kolegów, kąpał się w miejscu bardzo niebezpiecznem.

Włamanie i kradzież tytoniu.

Chełmża. Dnia 8 lipca włamali się nieznani sprawcy do kiosku przy ulicy Kolejowej w Chełmży, własności Więckowskiego Jana i skradli wyroby tytoniowe i inne artykuły wartości około 500 złotych.

Zgwałcenie 9-letniej dziewczynki.

Toruń. Dnia 8 lipca przytrzymany został Bobola Edward zamieszkały w Toruniu przy ul. Prostej 26, za zgwałcenie w dniu 7 lipca 9-cioletniej Elżbiety Głowackiej, zamieszkałej w Toruniu przy ulicy Ogrodowej 2. Bobole odstawiono do sądu.

Stosunki atmosferyczne na Pomorzu.

Toruń. Pogoda — jak dotychczas, jest zmienna i przekorna i nie może się ustalić; po dniach upalnych i gorących następują burze, połączone z gwałtownymi opadami z niektórych okolic nadchodzą wiadomości o nadmiarze wilgoci, hamującej dalszy rozwój roślinności i utrudniającej sprzęt siana: około 50 procent koniczyny i trawy leży na pokosach lub zebrane w kupkach; siano które zdołano sprzątnąć ucierpiało wskutek częstych i przenikliwych deszczów i nie przedstawia produktu pełnowartościowego. O obfitości opadów, które przybrały miejscami charakter oberwania się chmur, świadczą następujące cyrfy hydrograficzne ilość opadów w nocy z 6 na 7 bm. wynosiła w Lubieniu za Wisłą 28 milimetrów, w Bratwinie pod Świeciem 45 milimtr. a w powiecie grudziądzkim przeciętnie 28 — 30 milimetrów. Dwa dni przedtem już podobna ulewa nawiedziła znaczne części Pomorza a zwłaszcza Gdańskie Żuławy, gdzie w niespełna jednej godzinie spadło 39,6 milimetr. wody deszczowej (1 milimtr. - litrowi wody na metr kwadratowy). Tereny niskie są obecnie już przesycone wilgocią; zboża miano wicie latowe, które się wskutek sprzyjających dotychczas warunków atmosferycznych doskonale rozwinęły pokłady się. Wyładowania elektryczne podczas burz były na szczęście łagodne; dotychczas nie stwierdzono też nigdzie szkód wskutek gromów, gradobicia itp. sił elementarnych. Rolnicy oczekują jednak z niecierpliwością ustalenia się powietrza, słońca i pogody.

Włamanie do kasy kolejowej.

Nawra, powiat toruński. W nocy z dnia 4 na 5 lipca br. między godziną 24 a 5-tą nieznani sprawcy wybili szybę w drzwiach frontowych poczekalni, do wnętrza jednak się nie dostali. Następnie próbowano wyłamać okutę drewniane okiennice kasy stacji, co się również nie udało. Sprawcy zabrali różne części garderoby, które wisiały na płocie i były własnością zawiadowcy stacji.

Ślady wykazują, że sprawców było dwóch i to boso, którzy oddalili się w kierunku Nawra — Chełmża. dochodzenia w toku. Wartość skradzionych rzeczy wynosi około 200 zł.

Okradzenie biednej służącej.

Bydgoszcz. Przybyła z Katowic do Bydgoszczy w poszukiwaniu pracy służąca Julja Kluziak pozostawiła walizę z rzeczami w przechowalni bagażu, chowając kwit bagażowy do ręcznej torebki; poczem zmęczona usiadła na jednej z ławek, znajdujących się na skwerze przed dworcem i zasnęła. Skorzystał z tego jakiś złodziej i skradł dziewczynie torebkę z zawartością kilkunastu złotych i kwitu bagażowego. Gdy po pewnym czasie przebudzona udała się szybko na dworzec aby zastrzec się przed odebraniem walizy z rzeczami przez złodzieja, który skradł jej torebkę, było już zapóźno, gdyż rzeczy zostały przedchwilą przez złodzieja odebrane. Biedna dziewczyna, ograbiona zcałego swego mienia przez nielitości wego złoczyńcę, zmuszona była udać się o pomoc do jednego z zakładów dobroczynnych.

Z DALSZEJ POLSKI.

Umarł, aby drugi raz się ożenić.

Warszawa. Przed pewnym czasem „Ekspres Poranny" doniósł o wypadku, jaki się zdarzył w Warszawie żonie niej. Pawła C., która będąc w stanie podchmielonym podczas jazdy spadła z wozu swego męża i dostała się pod koła doznając przytem okaleczeń. Notatka; ta posłużyła pewnej kobiecie, zamieszkałej w Bydgoszczy, przy ulicy Bocianowo, do odnalezienia swego rzekomo zmarłego męża. Sprawa przedstawiasię następująco:

Paweł C, robotnik wyemigrował przed kilku laty na obczyznę, aby tam szukać zarobku dla swej pozostałej w Bydgoszczy żony i dwojga dzieci. Przez pewien czas pisywał on listy do żony i nadsyłał gotówkę, w końcu jednak zamilkł, nie dając znaku życia o sobie. Biedna kobieta, pozostawiona bez żadnych środków do życia, zmuszoną była ciężko pracować na wyżywienie swych dwojga dzieci, tęskniąc ciągle za ukochanym mężem. Naraz, jak grom spadła na nią wiadomość, jaką otrzymała listem od rzekomego przyjaciela męża, że mąż jej umarł; a w kilka dni potem, tenże sam przyjaciel nadesłał jej paczkę z ubraniem nieboszczyka, jako jedyną schedę która po nim pozostała.

Kobieta nie mając już żadnych wątpliwości, że mąż nie żyje,opłakała jego śmierć i w dalszym ciągu pracowała w pocie czoła na siebie i dzieci, uchodząc za wdowę.

Aliści pewnego dnia znajoma pokazała jej „Ekspres" z zamieszczoną w niem notatką o wyżej wymienionym wypadku, wskazując na nazwisko Pawła C.

Jakkolwiek nie wierzyła aby to mógł być jej mąż jednak za namową innych rozpoczęła kroki, przesyłając odpowiednim władzom w Warszawie fotografję męża celem stwierdzenia jego tożsamości. W odpowiedzi otrzymała wiadomość, że Paweł C. w Warszawie jest indentyczny z jej mężem. Badając zaś dalej dowiedziała się że mąż jej ożenił się po raz drugi i jest ojcem kilkorga dzieci

Rozżalona za wyrządzoną jej krzywdę kobieta, powiadomiła o wszystkiem władze.

Tak więc krótka notatka w gazecie, posłużyła do wskrzeszenia rzekomego nieboszczyka, aby poniósł zasłużoną karę.

Wędrówki dzików w Polsce.

Warszawa. Jak sygnalizują z różnych stron kraju,większe i mniejsze stada dzików a czasem nawet i pojedyńcze sztuki robią wędrówki dolasów, nieraz bardzo odległych W okolicach Brańska przed tygodniem zauważono duże stado młodych dzików „warchlaków", zdążające pod przewodem maciory na południe, prawdopodobnie z Puszczy Białowieskiej. W kilka dni później w Grodzieńszczyźnie w okolicy Ciechanowa zauważono w polu wielkiego odyńca, którego nazajutrz widziano już o kilkadziesiąt kilometrów dalej. Wędrujące dziki spotyka się nawet w pobliżu Warszawy. I tak w powiecie grójeckim widziano maciorę z dwoma warchlakami. Ta sama maciora ze swojemi małemi udała się dalej, gdyż w dwa dni potem widziano ją koło Mszczonowa. Znawcy twierdzą,że stadko to pochodzi z lasów spalskich. W obecnej letniej porze dziki powszechnie porzucają lasy, udając się na pola, które niszczą. Ofiarami dzików padają głównie ziemniaki.

Piąty Zjazd Śpiewaczy VII Okr. Pom. Zw. Kół Śpiewaczych w Więcborku

Dziesięciolecie więcborskiej „Lutni"

(Od własnego korespondenta).

Więcbork, 9. 7. 1929 r.

W niedzielę dnia 7 lipca br. odbyłsię w Więcborku piąty z rzędu zjazd śpiewaczy 7-go Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych połączony z obchodem 10-lecia istnienia miejscowego towarzystwa śpiewu Lutnia. Mimo niesprzyjającej pogody udział śpiewaków jako też publiczności miejscowej i zamiejscowej był tak liczny, że cała impreza wypadła wprost wspaniale i uważać ją można jako jedną z poważniejszych manifestacyj śpiewaczych na Pomorzu. Złożono chlubne świadectwo, że życie pieśni polskiej bije u nas żywem tętnem i że idea śpiewacza posiada wśród naszego społeczeństwa pogranicznego szerokie koła wykonawców i wielbicieli.

Ranny pociąg z kierunku Chojnic przywiózł drużyny śpiewacze z Chojnic, Kamienia i Sępólna i jednocześnie stanęły w mieście autobusy ze śpiewakami z Brus, Śliwic, Sypniewa, Lubczy i Toruniaż Zaroiło się na dworcu gośćmi, witanemi przez komitet miejscowy. Z dworca w pochodzie udano się do sali p. Umińskiego, gdzie odbyły się próby wspólnych chórów a następnie ruszono do kościoła parafjalnego na nabożeństwo.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Wilmowski, podczas której miejscowy chór kościelny wykonał mszę łacińską Singenbergera pod batutą p. organisty Józefa Schulza.

O godzinie 12-tej zebrały się wszystkie towarzystwa i delegacje z sztandarami na Rynku przed ratuszem gdzie nastąpiło oficjalne otwarcie Zjazdu. Na wstępie połączone chóry męskie odśpiewały pod kierownictwem dyrygenta okręgowego p. Fr. Gierszewskiego „Gaude Mater Polonia" Gorczyckiego, poczem prezes okręgowy p. A. Bruski w pięknych słowach otwierając zjazd wskazał na piękność i cel pielęgnowania naszej pieśni i dziękował miastu za okazaną gościnność Na drugiem miejscu przemawiał prezes Pom. Zw. Kół Śpiewaczych p. radca Makowski z Torunia, wręczając założycielowi miejscowej Lutni p. Fr. Wilczewskiemu z Chojnic ładny dyplom w dowód zasługi za pracę na niwie śpiewaczej, inni współzałożyciele otrzymali odznaki pamiątkowe. Z kolei przemawiali p. burmistrz Lindecki, ks. dziekan Wilmowski, p. Wilczewski i p. Kabath. Złączone chóry mieszane odśpiewały potężny „Polonez A-dur" Chopina z orkiestrą poczem odbył się wspaniały pochód przez miasto, gęsto ustrojone girlandami, przyczem z balkonów i okień padał prawdziwy deszcz róż i innych kwiatów na wesołą naszą brać śpiewaczą.

Nastąpił wspólny obiad w hotelu p. Umińskiego, który spożyto wśród licznych przemówień i wzajemnych toastów.

O godzinie 15 wyruszono przy dźwiękach orkiestry p. Hermana do lasku strzelniczego celem odbycia właściwej części zjazdu tj. zawodów poszczególnych chórów o nagrody. Do stołu jury zasiedli pp. prof. Urbani z Bydgoszczy, prof. Warczak z Tucholi i Piątkowski z Torunia. Pod batutą dyrygenta okr. p. Gierszewskiego odśpiewały chóry połączone mieszane „Hymn Rzeczypospolitej", „Nasz Bałtyk" i „Oberek Kujawski" Nowowiejskiego oraz „Sztandary Polskie w Kremlu" Lachmana.

Utwory te wypadły bardzo efektownie i potężnie to też śpiewaków jak i zdolnego i powszechnie cenionego dyrygenta p. Gierszewskiego nagrodzono burzami oklasków.

Nastąpiły teraz popisy konkursowe poszczególnych kół śpiewaczych należących do okręgu, w liczbie 8. Popisy te przeplatała Lutnia toruńska, chór męski pod batutą p. Piątkowskiego pozakonkursowemi występami, przyczyniając się do bardzo dodatniego urozmaicenia programu.

O godzinie 20 przewodniczący jury p. prof.Urban ogłosił wynik konkursu zaznaczając, że chóry naogół robią zadowalające postępy i apelował do śpiewaków, by nadal wiernie i gorliwie stali pod sztandarem pieśni w imię dobra Ojczyzny i chwały Bożej. Z wielkiem napięciem słuchano wyniku konkursu, który przedstawia się następująco: 1) Lutnia chór mieszany Chojnice, 2) Lutnia Więcbork, 3) Dzwon Sypniewo, 4) Lutnia Kamień, 5) Lutnia Brusy, 6) Lutnia chór męski Chojnice, 7) Orfeusz Śliwice, 8) Moniuszko Lubcza. Po rozdaniu nagród wrócono w pochodzie do miasta, gdzie w wspomnianej już sali bawiono się ochoczo do rana.

Niedzielna manifestacja śpiewacza długo pozostanie w miłej pamięci wszystkim uczestnikom a koła śpiewacze naszego okręgu niezawodnie pobudzi do jeszcze intensywniejszej pracy w idealnem i szlachetnem dziele pielęgnowania naszej kochanej polskiej pieśni.

Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Lichnowach

Wspaniały przebieg uroczystości

(Od własnego korespondenta).

Lichnowy, 9. 7. 1929.

W niedzielę dnia 7 bm. wioska nasza obchodziła wielkie święto, mianowicie odbyło się poświęcenie sztandaru miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, istniejącego już od blizko 3 lat.

Mimo kiepskiej pogody przebieg uroczystości był wspaniały i poważny. Przybyło dużo gości, nawet z Gdańska, z Tczewa i Chojnic. M. in. zauważono p. starostę dr. Rzóskę, wiceprezesa zarządu okręgowego Pow. i Woj. p. Kreffta, prezesa obwodowego z Tczewa p. Włodarczyka, prezesa obwodowego z Chojnic p. por. rez. Morawskiego, komendanta obwodowego P. W. p. kap. Różańskiego, komendanta powiatowego P. W. p. por. Rogowskiego i t. d. Bratnich towarzystw przybyło 9 i to z sztandarami.

O godz. 8-mej z rana nastąpiło powitanie gości przez zarząd miejscowy z prezesem p. Wiśniewskim na czele. Następnie udano się w pochodzie do kościoła na nabożeństwo.

Sumę odprawił ks. prob. Sochaczewski, on też wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu sztandaru wojackiego, a z kolei dokonał aktu poświęcenia.

Z kościoła udano się na plac przed krzyżem koło szkoły. Tam wiceprezes Krefft odebrał od naszej placówki przysięgę sztandarową. Poczem nastąpiły stosowne przemówienia pp. starosty dr. Rzóski, wiceprezesa Kreffta i p. Włodarczyka. W dalszym ciągu nastąpiła wspaniała defilada przed reprezentantami zwierzchności państwowej, wojskowej i związkowej.

Z defilady odmaszerowano do sali p. Zakrzewskiego na obiad. W czasie uczty serdeczne słowa podzięki pod adresem wszystkich, którzy przyczynili się do usprawnienia jakoteż uświetnienia uroczystości wygłosił prezes Wiśniewski. Toasty wygłosili pp. starosta dr. Rzóska, ks. proboszcz Sochaczewski, Włodarczyk i inni. Dwaj członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej jeden z Gockowic drugi z Gronowa deklamowali piękne wiersze patrjotyczne. Podczas ceremonji wbijania gwoździ złożone zostały do rąk zarządu 24 piękne gwoździe pamiątkowe.

Po obiedzie urządzono na sali różne ciekawe rozrywki. Program przewidywał tę część programu na wolnem powietrzu, czemu jednak przeszkodziła niepogoda. Wieczorem o godz. 8-mej rozpoczęły się zabawy taneczne na dwóch salach: u p. Zakrzewskiego i u p. Schreibera. Aż do godziny 5-tej z rana bawiono się w miłej zgodzie i harmonji niczem niezakłóconej.

Na zakończenie podajemy spis chrzestnych sztandaru. Byli nimi: p. starosta dr. Rzóska, p. Główczewski z Jeziorek, p. Rudnik, p. Górecki, p. dra Piełowska, p. Rudnikowa, p. Górecka, p. Betkowa — wszyscy z Chojnic, p. Wiśniewska z Tczewa i p. Wiśniewska z Lichnów.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 11. lipca 1929 r.

Osobiste.

Ispektor Szkolny Powiatowy p. Stanisław Grochowski rozpoczął z dniem 8 bm. swój urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępuje p. Inspektora Szkolnego kierownik szkoły wydziałowej p. Piotr Strada.

Przypomnienie pod adresem wyborców.

Wyborcom w związku z wyborami do Rady Miejskiej przypominamy, aby w urzędzie meldunkowym załatwili sprawę swoich adresów.

Sędziwy szpieg w spódnicy.

Na granicy polsko - niemieckiej obok Chojnic aresztowano 60-letnią Augustę Kolman z Włocławka, w chwili, gdy przekradała się przez granice, niosąc z sobą papiery szpiegowskie. Sędziwego szpiega w spódnicy osadzono w areszcie.

Turniej Tennisowy.

W niedzielę, dnia 14 bm odbędzie się w ogrodzie „Hotelu Dworcowego" turniej tennisowy pomiędzy Klubem Tennisowym „Borovia" Tuchola a Klubem Tennisowym Chojnice. Początek o godz 9, Sympatycy mile widziani,

Dalszy ciąg kulania premjowego.

W dalszym ciągu kulania premjowego nie zaszły dotychczas żadne ważniejsze zmiany. Oprócz p. Brzezińskiego i Troki, którzy mają szanse do pierwszych 2 nagród wyróżnia się dobrą techniką w kręglarstwie p. Sawacki, zdobywając przez 5 dni z rzędu nagrody dzienne, osięgnąwszy 40 — 41 punktów. Wobec tego należy się spodziewać że p. S przesunie się w ostatnich dniach na jedno z 1 miejsc.

W wtorek zjechał na zawody Klub Kręglarzy z Więcborka w liczbie 12 osób, nie zdobywając jednak żadnej nagrody. Przybycie zgłosiły również Kluby z Sępólna i Kamienia. Przypuszczamy, że tąrazą nie pozwolą Chojniczanie zabrać sobie pierwszych nagród jak to miało miejsce w roku ubiegłym Zawody trwać będą jeszcze tylko 4 dni i kończą się w poniedziałek dnia 15-go wobec tego każdy, który z sposobności tej nie korzystał, niech spieszy spróbować szczęścia.

Wyniki dotychczasowe są następujące Brzeziński I miejsce, Troka II, Skrzyński III, Sowacki IV, Brzeziński M. V, Siarkowski VI. Dane te są tylko do dnia dzisiejszego gdyż w ostatnich 2 dniach nastąpią jeszcze wielkie zmiany

Zabawa Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Towarzystwo Powst. i Wojaków w Chojnicach urządza w ogrodzie wycieczkowym Nowej Ameryki swą letnią zabawę. Komitet i zarząd czyni wielkie wysiłki, aby Szanownej Publiczności uprzyjemnić pobyt u naszych Wojaków. Przygrywać będzie cała orkiestra Zakładu Poprawczego. Początek koncertu o godz. 3,30 popoł Zachęcamy z naszej strony Szanowne Obywatelstwo miasta jak i okolicy do podążenia na tę zabawę.

Odnowienie domów w mieście.

Chojnice dbałe o piękny wygląd całego miasta dążą miarowo do urzeczywistnienia swego przedsięwzięcia. Obecnie przyszła kolej na właścicieli domów. W ostatnim czasie odnowiono tj. otynkowano względnie odmalowano kilka domów jak np. na ulicy Szpitalnej, Młyńskiej, Dworcowej, Plac Świętego Jerzego itd. W ten sposób kilka kamienic, których wygląd nie był zbyt godny miasta takiego, jak Chojnice, stanęło w pięknie odnowionej szacie. W najbliższych dniach zostanie odnowionych jeszcze kilka kamienic przy głównych ulicach miasta.

Z wczorajszego targu.

Na wczorajszym targu płacono: Masło ft. 2,30 — 250, jaja mendel 2,40 — 2,60; twaróg 40 gr.; szpinak litr 25 gr,; rabarber pęczek 20 gr.; szparagi pęczek 1,50; truskawki ft. 1,25 — 1,50; strąki litr 40 — 50 gr.; czereśnie ft. 1,50; czarne jagody litr 70 gr.; kurki litr 25 — 30 gr.; rzodkiewki pęczek 20 gr.; marchew pęczek 30 gr.; włoszczyzna 20 gr.; galarepa pęczek 30 gr; ogórki szt. 90 gr. — 2 zł., kalafiory główka 1,50; sałata główka 5 gr.; — Ryby: wegorze ft. 2,30 — 2,60; szczupaki ft. 1,60; liny ft. 1,70; okonki ft. 0,80 — 1,20; karasie ft 1,30 — 1,50; płotki ft 60 gr.; miętusy ft. 1,00. Drób: kury szt. 4,00 — 5,00; kurczaki 2,00 — 2,50; kury na rosoł 3,50 — 5,00. Towary mięsne: wieprzowina 1,80; wołowina 1,20, 1,60, 1,80; skopowina 1,40; cielęcina 1,20; świeża słonina 1,80 — 2,00; wędzona 2,40; smalec 2,80; sadło 1,80; łój 1,60; krwawa 1,60; wątrobianka 1,60; siekane 1,80: Kartofle ctr. 2,40 — 2,70; słoma ctr. 3,00; drzewo metr 14,00 — 16,00; żyto ctr 13,00 — 14,50; owies ctr. 13,50 — 14,00. Prosiaki para 110 — 1115 zł

Chojnice posiadają najlepszego strzelca z pośród katolickiej młodzieży pomorskiej.

Pod zas zjazdu Pomorskiego Związku Młodzieży Katolickiej w Toruniu odbywały się również zawody lekkoatletyczne i przysposobienia wojskowego. Członek chojnickiego Stow Młodzieży Katolickiej Męskiej p. Szopiński uzyskał w strzelaniu z karabinu wojskowego z wolnej ręki pierwszą nagrodę w formie złotego medala, osiągnąwszy 115 pkt. Wogóle w konkurencjach sportowych drużyna młodzieży chojnickiej doskonale się spisała i była poważnym konkurentem do najwyższej nagrody „Dyplomu Związkowego".

Popisy dwóch jegomościów z Władysławka.

Ciekawe widowisko mieli w ub. wtorek po południu mieszkańcy ulicy Człuchowskiej niedaleko starostwa. Oto dwóch jegomościów z Władysławka, spitych jak bele, próbowało odbyć drogę powrotną na jednym rowerze. Rumak żelazny widocznie nie mógł znieść zapachu „czystej", bo jeźdzcy co chwila wylatywali z siodła.

Wkońcu, ponieważ rower sam jechać nie chciał, nasi bohaterzy załadowali go sobie na plecy i próbowali ponieść go do domu. Lecz po paru minutach tak rower jak jego tragarze leżeli już w kurzu ulicznym. Wielka była uciecha dzieciaków i przechodniów Obywateli Władysławka odprowadzono aż za miasto wśród pisku i śmiechu. I długo jeszcze przyglądano im się, jak maszerowali obijając się od drzewa do drzewa.

Kto chce zostać policjantem?

Główna Komenda Policja Państwowej rozpoczęła już akcję werbunkową w celu uzupełnienia swych kadr i przyjmuje zgłoszenia odpowiednich kandydatów. Ma być przyjętych około 1000 nowych policjantów. Warunki przyjęcia są następujące: Obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, odpowiednie warunki fizyczne, wiek od 21 — 35 lat Wymagany cenzus naukowy odpowiada ukończonym IV oddziałom szkoły powszechnej Pierwszeństwo mają szeregowi rezerwy. Nowoprzyjęci policjanci będa przydzieleni do szkół dla szeregowych, gdzie otrzymają wyszkolenie zawodowe.

Nowe mundury dla pracowników kolejowych.

Od pewnego czasu okazali się kolejarze w nowych mundurach a raczej w kurtkach mundurowych. Jak się dowiadujemy są to letnie kurtki mundurowe, wprowadzone przez Ministerstwo Komunikacji na próbę. Są one szyte z materjału bawełnianego o kolorze jasno-popielatym. Krój i wygląd nowych mundurów jest ten sam jak starych kurtek sukiennych o kolorze granatowym. Ze względu na to, że nowo wprowadzone kurtki muszą być często prane wszelkie oznaki na nich sa lekko przymocowane. Letnie kurtki otrzymała dotychczas cała służba pociągowa. Oby w krótce podobne kurtki mundurowe otrzymali wszyscy funkcjonarjusze kolejowi, gdyż nowe kurtki są lżejsze od starych — a zatem na lato wygodniejsze, a przedewszystkiem wyglądają bardzo estetycznie.

Na obóz przysposob. wojskowego w Cetniewie.

Jak corocznie tak i w tym roku urządzono w całej Polsce obozy letnie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w całej Polsce. W tym roku także urządzono taki obóz w Cetnie poczta Hallerowo powiat morski. Do uroczego Cetniewa tuż nad morzem położonego zjeżdża młodzież szkół średnich z całej Polski. Przejście obozu w połączeniu z drugim stopniem przysposobienia wojskowego daje znaczne ulgi w służbie wojskowej. Ta właśnie okoliczność, wesołe, beztroskie spędzenie wakacyj letnich oraz poznanie Bałtyku ściągają do obozu w Cetniewie dużo uczestników.

Podobnie jak w innych tak i w tym roku wyjechała młodzież szkół śradnich z Chojnic na obóz. W ostatnią niedzielę wyjechało około 10 uczestników z miejscowego gimnazjum oraz Szkoły Handlowej do Cetniewa. Obóz potrwa przypuszczalnie 5 tygodni.

Z Kina „Nowości"

Kino „Nowości" wyświetla dnia 11 i 12 bm. wielki dramat z dziejów carskiej Rosji pt. „Ciernista droga księżniczki Woroncow" (Rasputin — demon Rosji) Jest to wstrząsający dramat z czasów panowania Rasputina. W roli głównej ulubieniec wszystkich Włodzimierz Gajdarow, piękny i poprawny amant.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Tow. Kupców Samodzielnych w Chojnicach. Zebr. Tow. odbędzie się w czwartek dnia 11 bm o godz. 8.50 w lokalu p. Jażdżewskiego. Zarząd

Baczność Powstańcy i Wojacy! W niedzielę dnia 14 lipca o godz. 3 zbiórka przel lokalem p, Locha, O godzinie 3,05 odmarsz do Nowej Ameryki na zabawę

Wolność! (—) Morawski prezes i por. rez,

STATUT

o opłatach od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

§ 1.

Na zasadzie artykułu 13 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. (Dz. U. Nr. 94 poz. 747) w brzmieniu nadanem mu art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 36 poz. 335) wprowadza się na rzecz miasta opłatę komunalną od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

§ 2.

Opłata ta pobierana będzie od pism, stwierdzających umowę o przeniesienie własności nieruchomości, położonych na obszarze miasta, które podlegają opłatom stemplowym w myśl ustawy z dnia 1. lipca 1926 r. o opłatach stemplowych. Za nieruchomość w rozumieniu niniejszego artykułu uważa się oprócz przedmiotów, które są nieruchomościami w myśl przepisów prawa cywilnego, inne przedmioty, o ile są wymienione w ustępie ostatnim art. 12 ustawy o opłatach stemplowych.

§ 3.

Wysokość opłaty komunalnej wynosi połowę państwowej opłaty stemplowej.

§ 4.

Wymiar i pobór opłaty uskutecznia Magistrat, który może ze swej strony upoważnić do tej czynności organa, pobierające państwową opłatę od umów o przeniesienie własności nieruchomości. Za czynności tych organów przy wymiarze opłaty komunalnej może być im przyznane z funduszu związku komunalnego wynagrodzenie do wysokości 3 proc. pobranej opłaty.

§ 5.

Płatnicy opłaty komunalnej w wypadku, gdy pobierana jest bezpośrednio przez Magistrat, winni przedstawić Magistratowi najdalej w ciągu 14 dni po sporządzeniu aktu i uiszczeniu opłaty państwowej wszystkie dane, dotyczące wymiaru tej opłaty. Wymiar opłaty komunalnej Magistrat uskutecznia na podstawie powyższych danych tudzież innych danych otrzymywanych w sposób przewidziany w art. 44 ustawy z dnia 11. VIII. 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 747.)

§ 6.

Wymierzoną przez Magistrat opłatę komunalną winien płatnik uiścić do dni 14 po doręczeniu mu nakazu płatniczego. O ile zaś opłata pobierana jest przez organa, uprawnione do poboru opłaty państwowej (§ 4) winna być uiszczona równocześnie z opłatą państwową.

§ 7.

Odwołanie w sprawie wymiaru opłat wnosić należy w terminie i trybie przewidzianym w § 69 i nast. ustawy o daninach komunalnych z dnia 14. lipca 1893 r.

§ 8.

Niewpłacona w terminie opłata ściągnięta będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i odsetek za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności, przyczem miesiąc zaczęty liczy się za cały, zgodnie z ustawą z dnia 31. lipca 1924 r. (Dz. U. Nr. 73 poz. 721) i z dnia 17. V. 1927 r. (Dz. U. R. P, Nr. 46 poz. 401).

§ 9.

Wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podlegają karze do wysokości 345,9-zł. o ile wykroczenie nie jest karane według art. 62-66 ustawy z dnia 11. sierpnia 1923 r. (Dz. U. Nr. 94 poz. 747).

§ 10.

Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego.

§ 11.

Przepisy wykonawcze do niniejszego Statutu wyda Magistrat.

Chojnice, dnia 18. grudnia 1928 r.

Magistrat.

(—) Dr. Sobierajczyk (—) Hubert (—) A. Kunowski
(—) Wagner (—) Stamm (—) Ulandowski
(—) A. Kaźmierski

Rada Miejska

(—) Kopicki (—) Steinhilber (—) Filipiak
(—) Szmelter (—) Wysocki (—) Łangowski
(—) Lisewski.

WOJEWODA POMORSKI

Nr. III. D. 9954|29 Toruń, dnia 11. marca 1929 r.

Na podstawie uchwały Izby Wojewódzkiej z dnia 28. II. 29 r. zatwierdzam statut o poborze opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomości na rzecz miasta Chojnic uchwalony przez Radę Miejską w Chojnicach na posiedzeniu w dniu 18. XII. 28 r. z zastrzeżeniem dostosowania brzmienia statutu do statutu wzorowego, którego odpis się załącza.

Orzeczenie powyższe opieram na mocy art. 55 i 98 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. I. 29 r. o organizacji i zakresie działania władz ogólnych (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 86) art. 36 i 37 ust. 2 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11. sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. roczn. 1923 Nr. 94 poz. 747) oraz Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 356). 1496

WOJEWODA
p. o. (—) LAMOT

Chojnice, dnia 8. lipca 1929 r.

Magistrat.
z w. Hubert.

KINO NOWOSCI

W czwartek i piątek 11 i 12 bm. o g. 8.30
Wielki dramat z dziejów carskiej Rosji!

Ciernista droga księżniczki Woroncow

(Rasputin—demon Rosji)
Wstrząsający dramat z czasów panowania Rasputina. W roli głównej ulubieniec wszyst:

Włodzimierz Gajdarow

piękny i poprawny amant. Wykrycie planu zdetronizowania cara! Orgje urządzane przez Rasputina z udziałem najpiękniejszych arystokratek! Publiczne spoliczkowanie Rasputina! Zesłanie na front! Wybuch rewolucji! Straszliwy sąd nad wszystkiem co reprezentuje dawną Rosję! 1520
Pomimo olbrzymich kosztów ceny zwykłe!

Baczność!

zbliża się czas zamawiania węgla na porę zimową, gdyż i w przyszłą zimę przewiduje się również wielki brak węgla

Prima

węgiel górnośląski z najlepszych kopalń dostarczają wagonowo po cenach kopalnianych

Bracia Pichert

T. z o. p.

Fabryka papy dachowej - Hurtownia art. budowlanych i opałowych.

Chojnice, Szosa Gdańska 39-Tel. 211.

Obwieszczenie.

W rejestrze spółdzielni tutejszego Sądu Grodzkiego zapisano przy spółdzielni Bankverein Chojnice, że do zarządu wybrano w miejsce Otto Radkiego Jana Butta.

Chojnice, dnia 4. czerwca 1929 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie!

Szanownej klienteli podajemy niniejszem uprzejmie do wiadomości, że począwszy od dnia 11-go lipca 1929 r. zmuszeni jesteśmy ceny za lemoniady i wodę sodową trwające przeszło trzech lat o 25 proc. podwyższyć.

Chojnice, dnia 10-go lipca 1929 r.

Wytwórcy wód mineralnych.
(—) Burczyk
(—) Kunowski
(—) Nikau
(—) Riedel
(—) Six.

Nadleśnictwo Państwowe Rytel

Sprzeda dnia 18. lipca 1929 r. w drodze ustnego przetargu

drewno użytkowe i opałowe

za gotówkę najwięcej dającemu. Licytacja odbędzie się w Rytlu w lokalu p. Pozorskiego o godz. 9. rano.

Państwowy Nadleśniczy. 1504

CEMENT

nadszedł.

MERKUR,

dawn. Maschitzki.

Przeniosłem

moje biuro prawne w Brusach na ulicę Dworcową 18 Załatwiam wszelkie sprawy procesowe, karne, hipoteczne, spadkowe, kontraktowe, podatkowe, ściąganie należności, i udzielam porad prawnych

Antoni Wiśniewski
Brusy
emerytowany rejestrator sądowy.

Zgubiłam

dnia 10. lipca na Rynku obrączkę ślubną. Łask. znalazca zechce takową oddać w eksp. Dz. Pom. 1518

Mały dom

w Chojnicach za 13.000 zł na sprzedaż. Zgłoszenia do Dz. Pom. 1513

Nowe śledzie

w beczkach

nadeszły.

u

Alfonsa Pierzyńskiego
Gdańska 5.

Czeladnika stolarskiego

poszukuje się zaraz 1515
Fabryka mebli
Jan Grabański
Czersk (Pomorze)

Baczność!

Wielka

zabawa leśna

odbędzie się **w niedzielę, dnia 14. bm. w Angowicach.** Wymarsz do lasku o godz. 3. po południu.

Komitet.

Potrzebne zaraz

12 dziewcząt

do wyplatania koszyków

w wieku od 18—20 lat.

Mechaniczna Fabryka Koszy „MEFAKO".

Panienka

um. wszelkie prace domowe, poszukuje od 1. 8. posady na majątek, jako wyręczycielka. Pis. zgłosz. do eksped. Dzien. Pom. pod nr. 1517

Poszukuje się

służącej

zaraz lub od 15. bm,

Ramy 4
I. na prawo. 1514

Uczciwa

służąca

dla nauczyciela potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Bytowska nr. 1. 1516

Trumny

jak i wybicia do trumien

wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 12. 7. 29. o godz. 16 30 sprzedam w Brusach najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę do ubrań.

Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice. 1525

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 12 lipca o godz. 17-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego, najwięcej dającemu za gotówkę:

15 sztuk płaszczy męskich.

Rogowski
Kom. sąd. Chojnice 1523

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 12. 7. 29. o godz. 16-tej sprzedam w Brusach najwięcej dającemu za gotówkę:

1 fortepian

Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice 1524

Prima olej maszynowy
olej centryfugowy (2 gatunki)
tran (2 gatunki)
olej na podłogi, pokost, smara na wozy, luźna i w puszkach,
froter luźny i w puszkach
poleca

Alfons Pierzyński
GDAŃSKA 5.

Dziewczyna

najchętniej z wioski zaraz potrzebna.

Łyczywkowa
Człuchowska 7.

Poszukuje się do Warszawy samodzielnej

służącej,

z dobremi świadectwami. Zgłoszenia Nowa-Ameryka 8.

Poszukuje się umebl.

pokoju

najchętniej przy ulicy Dworcowej wzgl. Warszawskiej. Zgłoszenia do eksp. nin. pisma pod nr. 1000

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 10. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom." — Poznań nacst. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom." w Chojnicach. Wyd. Władysław Juljusz Sehrelber.